

SŁOWO BISKUPA GLIWICKIEGO NA III NIEDZIELĘ ADWENTU

Otoczmy troską życie małego człowieka

Umiłowani Bracia i Siostry!

Modlitwa rozpoczynająca liturgię Mszy św. w dzisiejszą – Trzecią Niedzielę Adwentu zapowiada, że zbliża się radosny czas świąt Bożego Narodzenia. Nawiązuje ona do słów św. Pawła z listu do Filipian: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się ! ... Pan jest blisko !” (Flp 4).

Tę radość z przyjścia na ziemię Syna Bożego, który narodzi się jako Dziecię zapowiadał już w Starym Testamencie Prorok Izajasz mówiąc: Duch Pański spocznie na Nim, by głosił ludziom radosną nowinę na drogę życia ludzkiego, by troszczył się o biednego człowieka, by go chronił, by pomnażał jego radość (por. Iz 61, 1). Jezus Chrystus przychodząc na ziemię wziął na siebie całe życie człowieka, całą ludzką niedolę. Sam przecież oświadczył, że Syn Człowieczy przyszedł, aby służyć człowiekowi, by troszczyć się o jego życie. Jakże wymowne są Jego słowa: „Ja jestem ... życiem”, „Ja przyszedłem po to, aby (owce, ludzie) miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10). To zadanie względem człowieka Syn Boży wypełnił całym swoim dziełem zbawczym, przez co otworzył człowiekowi drogę do radości zmartwychwstania w życiu wiecznym.

Umiłowane Siostry i Bracia.

W ubiegłym roku liturgicznym, zgodnie z programem duszpasterskim, skupialiśmy się wokół zadania bycia autentycznym uczniem Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2008/2009 podaje nam nowy temat: „Otoczmy troską życie”. Jednym z zagadnień tego programu, tak ostatnio nagłaśnianym, to: troska o małego człowieka.

Sługa Boży Jan Paweł II w liście skierowanym do rodzin (Gratissimam sane, 1994) cytuje słowa adoptowanego dziecka: „Byłem dzieckiem osieroconym, a adoptowaliście mnie, wychowując jak własne dziecko”. Wzrusza nas los dzieci osieroconych i porzuconych przez rodziców. Współczujemy dzieciom z Domów Dziecka itp. Rozumiemy również ból małżeństw bezdzietnych. W tym kontekście bliska staje się nam rodzina adopcyjna czy rodzina zastępcza. Wyjście

naprzeciw tym dzieciom – dzieciom osieroconym, to także droga powołania dla uczniów Chrystusa.

Tę troskę o życie człowieka, tak dorosłego a także małego dziecka, Chrystus zlecił swoim uczniom, a dziś zleca swoim wyznawcom czyli nam, czyli całemu Kościołowi. Czy nie wskazuje na to przesłanie Ewangelii? Znany jest opis zdarzenia z Ewangelii wg św. Marka, mówiący o tym jak apostołowie nie chcieli dopuścić do Jezusa małych dzieci: „Jezus widząc to oburzył się i rzekł do nich: pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im” (Mk 10, 14). Inna scena mówi o tym jak „Jezus wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami rzekł do nich: Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje ... ” (Mk 9, 36-37).

Wiele spośród małżeństw, które oświadczają przed ołtarzem, iż „chcą z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg ich obdarzy” ma trudność z poczęciem dziecka. Wiele z takich małżeństw decyduje się w takim przypadku na przyjęcie dziecka przez adopcję czy też na utworzenie rodziny zastępczej. Taka decyzja oznacza, że małżonkowie ci, postępują zgodnie z przytoczonymi wyżej słowami Chrystusa.

Trzeba też powiedzieć, że przywilej adopcji lub bycia rodziną zastępczą nie jest zastrzeżony dla rodzin bezdzietnych, choć mamy ich w Polsce blisko 25%.

Zdajemy sobie sprawę, że w rodzinach adopcyjnych może pojawić się lęk, że niezależnie od ich uczuć i wysiłków dziecko może wyruszyć na poszukiwanie rodziców biologicznych. Jednak w sercu dziecka adoptowanego pojawi się pytanie Jezusa: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? ” (Mk 3, 33). Jednak nie wspólnota krwi (pokrewieństwo), ale więzi dobrych relacji i przyjaźni zdecydują o odpowiedzi dziecka na tak postawione przez Chrystusa pytanie.

Czy wychowanie adoptowanego dziecka zawsze kończy się efektownym sukcesem? Celem adopcji jak i rodziny zastępczej nie jest sukces, ale - jak pisze sama kiedyś adoptowana służebnica Boża J. Woynarowska: „Podnieść dziecko do policzka, nakarmić, dać miłość, zawsze otulić bezbronną sierotę, zaprosić w swoje życie, swoim życiem się podzielić, w dzień i w nocy okazywać gotowość czułych rąk, światłem pogodnych spojrzeń rozpraszać lęk dziecięcego serca”.

Idąc za wskazaniem Chrystusa, przyjęcie sieroty lub bezdomnego dziecka jest

ważniejsze dla Boga i miłsze, niż ofiary, posty czy huczne obchodzenie świąt. Trzeba też powiedzieć, że rodziny adopcyjne czy zastępcze potrzebują i swojej głębokiej wiary i wiele duchowej pomocy także ze strony pozostałych uczniów Chrystusa i całej wspólnoty Kościoła.

Umiłowane Siostry i Bracia w Chrystusie Panu.

Od kilku lat w naszej gliwickiej diecezji działa Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy, który współpracuje z takim samym ośrodkiem z diecezji opolskiej. Jednym z zadań stojącym przed Ośrodkiem jest to, by zgłaszających się kandydatów na rodziców adopcyjnych odpowiednio przygotować do tej tak odpowiedzialnej roli. W okresie ostatnich 10 lat w obydwu ośrodkach zgłosiło się 450 osób wyrażających pragnienie zaadoptowania dziecka. W tym czasie zostało zaadoptowanych 389 dzieci, w tym 157 dzieci z terenu diecezji gliwickiej, które znalazły swoje nowe rodziny za pośrednictwem naszego Ośrodka mieszczącego się w gmachu Kurii Diecezjalnej przy ul. Łużyckiej 1 (44-100 Gliwice, tel. 032/230-71-42) czynnego w każdą środę od godziny 10.00 do 14.00.

Kochane rodziny adopcyjne i zastępcze!

Jezus Chrystus jest wam wdzięczny i zapewnia: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 49).

Módlmy się za dzieci opuszczone, aby znalazły kochające rodziny adopcyjne lub zastępcze i by mogły wzrastać w objęciach kochającej matki, ojca, braci i sióstr.

Wszystkim rodzinom adopcyjnym i zastępczym, jak również rodzinom pragnącym zaadoptować dziecko niech Bóg błogosławi.

+ Jan Wieczorek
Biskup Gliwicki

Gliwice, dnia 28 listopada 2008 r.

P.S.

Słowo Biskupa Gliwickiego do odczytania w III Niedzielę Adwentu – 14 grudnia 2008 r.